

# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA**

Miesięcznik Mk. 3.50. Kwartałnik Mk. 10.50. Za ode-  
wzięcie dopłacon są 50 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznik Mk. 6.50. Kwar-  
tałnik 19.50.  
Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:  
Piotrkowska 106. Telefon 199.  
Telefon w Warszawie 609.

**OGŁOSZENIA**

Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na  
stronie sześć szpalt).  
Drobnie: 12 fen. za wiersz, najmniej 1,20 Mk.  
Nadesłane: przed tekstem 2,50 Mk., w tekście 3 Mk., po te-  
kście 1,80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)  
Nekrologi: 1,25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

**ODEON** Tylko jeszcze dziś i jutro  
Uświetlenia **MIA MAY**  
:: Łódź ::  
w roli głównej w 6-aktowej wybornej farsie pod tytuł.  
**Kaprys milionerki**  
oraz 1-aktowa tryka-  
jąca hamorem farsa „Królestwo za koszulę”.  
Początek przedstawień o godz. 8-ej. 737-1

Reduje się do wiadomości robotników, którzy pracowali przy bu-  
dowie kolei „Łódź — Kutno”, że lista tych 2,000 z pośród nich, którzy  
na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych mają być na-  
dal zatrudnieni, będzie ogłoszona w lokalu przy ul. Poprzecznej № 1.  
Robotnicy będą kwalifikowani wyłącznie z pośród już zatrudnio-  
nych przy robotach kolejowych przez Państwowy Urząd Pośrednictwa  
Pracy przy dziale przedstawicieli tutejszych robotniczych Związków Za-  
wodowych. W pierwszym rzędzie będą uwzględniani robotnicy obciążeni  
liczną rodziną. Zapisy nowych robotników, dotychczas nie pracujących na  
robotach kolejowych „Łódź — Kutno”, narazie przyjmowane nie będą.  
Tymczasowy kierownik budowy kolei  
inż. **STAWISKI.**

**Lekarz-Dentysta**  
**Paulina Zytnicka**  
powróciła.  
Przyjmuje: od godz. 10 do 1 i od 3 do 7.  
Konstantynowska 9. 710-1

**Baczność! Pabjanice. Baczność!**  
Dnia 3 września nabyłem od p. Ada-  
ma i Stanisławy Wadzyńskich w Pabjan-  
icach przy ul. Zamkowej 16 Biuro dzienni-  
ków i ogłoszeń i skład materiałów piśmien-  
nych z wszelkimi prawami, oraz z zob-  
owiązaniem, że ciż p. Wadzyńscy podobne-  
go interesu w Pabjanicach prowadzić nie  
będą, o czem zawiadamiam Sz. klientelę,  
prosząc ją o dalsze zaszczytanie mnie  
wsem zaufaniem i zamówieniami.  
P. S. Jednocześnie oświadczam, iż za  
pobraniem przez p. Wadzyńskich prenumera-  
tę za pisma do 1 października r. b. i da-  
lej nie odpowiadam.  
Z poważaniem Antoni Zatorski.  
Pabjanice, d. 20 września 1919 r.

**KOŁO POPIERANIA L. O. S.**  
**OGÓLNE ZEBRANIE**  
członków Koła odbędzie się we wtorek,  
d. 23 b. m. o g. 8 wiecz. w Sali Koncer-  
towej przy ul. Dzielnej № 18.  
Porządek dzienny:  
1) Roczne sprawozdanie zarządu;  
2) Wnioski zarządu w sprawie zmia-  
ny ustawy;  
3) Wybór nowego zarządu;  
4) Wolne wnioski.  
O liście i punktualne przybycie proszą  
**ZARZĄD.**  
Uwaga. Zgodnie z § 27 Ust. zebranie ogól-  
ne jest prawomocne w pierwszym termi-  
nie bez względu na ilość przybyłych.

**URODĘ i CZAR**  
**KOBIECY PODNOSI**  
tylko krem do twarzy „EROS”.  
Ządać w aptekach, drogeriach i perfumeryach.  
12084-1

## Nie igrać z ogniem.

Z okazji śródowych wypadków łódz-  
kich, warszawska „Gazeta Polska” zamie-  
ściła w numerze wczorajszym następujący  
artykuł:  
„Wypadki w Łodzi są naocznym do-  
wodem na to, do czego doprowadzić mo-  
że krótkowzroczna polityka, jaką rząd nasz  
uprawia. Zwalnianie dziesiątków tysięcy  
bezrobotnych z robót publicznych wywoła-  
ło już w zeszłym tygodniu manifestacje bez-  
robotnych w Warszawie, które były ostrze-  
żeniem, że nie wywarły skutku. Nastąpiły  
dalsze zwolnienia w Łodzi i one to stały  
się powodem tragicznych zajść.  
Dziwna ślepotą opanowała minister-  
stwo robót publicznych, ślepotą sprawiają-  
cą, że widzi ona tylko papier i papierowe  
kombinacje. Przez całą zimę nie przygo-  
towało ono planów robót i dlatego w le-  
cie nie mogło przystąpić do robót na szer-  
szą skalę, robót naprawdę owocnych, za-  
dawalających się surrogatami. Obecnie do-  
szło do przekonania, że taniej będzie wy-  
dawać zasiłki bezrobotnym, niż zatrudniać

ich w sposób nie przynoszący państwu  
korzyści realnych, że tymczasem znów za-  
jąć się trzeba przygotowywaniem planów.  
I wyrzucono tysiące robotników na  
bruk, uczyniono to po unormowaniu dro-  
giego letniego czasu, pod samą zimę, gdy  
grozi zostania bez pracy wywiera wrze-  
nie tem silniejsze. I owa kalkulacja oszczęd-  
nościowa „taniej”, i owa logika z nad zie-  
lonego stolika urzędniczego: najpierw plan—  
potem roboty—świadczą o zupełnej ślepo-  
cie na objawy i wstrząśnienia, które niesie  
życie.  
Ministerstwo robót publicznych daje  
dowód, że widzi martwy schemat tylko—  
a życie oddaje na pastwę losu, co w dzi-  
śniejszej sytuacji znaczy na pastwę nędzy i  
korzystającej z niej skwapliwie agitacji ży-  
wiół antypaństwowych i antyspołecz-  
nych.  
Jest to tem groźniejsze, że nie tylko  
sprawa bezrobotnych stanowi dziś materiał  
zapalny, lecz i sprawa robotników rol-  
nych i że nie tylko jedno ministerstwo ro-

bót publicznych dotknięte zostało ślepotą  
na objawy życia, lecz cały rząd.  
Ministerstwo spraw wewnętrznych za-  
mierza podobno rozwiązać groźną sytuację  
rolną przez utopijną politykę silnej ręki.  
Aresztuje się więc ludowców, nadając przez  
to sprawie jeszcze większe zaognienie i po-  
głębiając kryzys — bo stosuje się represje  
do czynników, które jedynie mogą sytuację  
opanować i kryzys zażegnać. Popycha się  
w ten sposób robotników rolnych w ra-  
miona komunistów, którzy jako maksy-  
malści mają zawsze rację, bo nigdy ich rze-  
czywistość nie obchodzi. Wytrąca się w ten  
sposób samemu sobie z ręki możliwość opa-  
nowania sytuacji. Czyż to nie ślepotą?  
Brak planu i brak programu czynią  
rząd instytucją, która zamłast kierować ży-  
ciem społecznym i politycznym państwa  
wleczę się w ogonie wydarzeń. W takiej  
sytuacji trudniej, w jakiej dziś Państwo Pol-  
skie się znajduje, taki rząd prowadzi do  
bezzładu, do anarchii. Wydarzenia łódzkie  
powinny stać się budzącem do zastanowie-  
nia memento.

Są one objawem tem znamiennejszym,  
że powstałem na speyficznie, łódzkim  
podłożu. Sprawa bezrobotnych jest jedną  
z najtrudniejszych spraw w Polsce i nie  
należałoby jej wikłać i rozjątrzać pomysła-  
mi naiwnymi, osnutymi na reakcyjnych, de-  
magogicznych frazesach. Cała akcja pra-  
wicy, dążąca do obalenia ministerstwa pra-  
cy i do przerwania wypłat zasiłków dla  
bezrobotnych — jest akcją jatrzącą tego ro-  
dzaju. Oparta na popularnym powiedze-  
niu — „poco dawać zasiłki darmozjadom—  
niech pracują”. Jest ona właśnie naiwną  
a szkodliwą frazesonomją — nie daje bowiem  
żadnego rozwiązania sprawy. Że wydajność  
pracy jest przerażająco małą, że etyka pra-  
cy wśród pracowników — prawie nie istnieje  
— to prawda.  
Ale czy przerwanie akcji z pomoc-  
wej dla bezrobotnych — może sytuację roz-  
wiązać? Powie im się: idźcie pracować  
lecz — dokądże oni pójdą, gdy fabryki sto-  
ją, przemysł zrujnowany — i nie wiemy, co  
uczyniło ministerstwo przemysłu — aby ten  
przemysł uruchomić? Nikt chyba nie po-  
wie, że ten kto będzie chciał pracować —  
pracę znajdzie, bo przy obecnym stanie  
ekonomicznym Polski — powiedzenie takie  
w zastosowaniu do pół miliona blisko bez-

robotnych — byłoby czemś gorszem niż  
naiwnością.  
Akcja taka w konsekwencji byłaby do-  
lewaniem oliwy do ognia i groziłaby spro-  
wokowaniem niebezpiecznych zaiste wstrzą-  
śnień.  
I tu znowu dotykamy sprawy łódz-  
kiej. Na ile kryzysu bezrobocia rozwija się  
tam, rzecz naturalna, agitacja antypaństwo-  
wa komunistyczna, zwracająca się również  
w pierwszym rzędzie przeciw socjalistycz-  
nemu magistratowi, na którego czele stoi  
energiczny działacz robotniczy, pepesowiec  
Rzewski. Agitacji zaś komunistycznej w Ło-  
dzi sekunduje z całą gorliwością agitacja  
prawicowa i gazety narodowo-demokra-  
tyczne — które do wtóru komunistom piszą:  
„ot macie zarząd miasta pepesowy — i co  
on dla was uczynił? — nie!”  
Komuniści z tego wyciągają wnioski  
dalej i tłumaczą robotnikom, że tak być  
musi, bo dopiero wówczas będzie dobrze,  
gdy rząd centralny zostanie opanowany i  
dyktatura proletariatu wprowadzona. Ale  
prawicę to nic nie obchodzi i nie ostrzega,  
a rząd przez bierność swą i macosze trak-  
towanie Łodzi — sprawę jeszcze wikła i  
utrudnia.

Wynikiem tego były krwawe zajścia.  
I tu również znamieną jest rzeczą, że  
zaczęły się od manifestacji bezrobotnych  
pozbawionych pracy. I tak samo jak w  
Warszawie wśród agitatorów piorunujących  
na ministerstwo pracy i magistrat byli za-  
równo komuniści jak i pracownicy „roz-  
wojowi”.  
Podobieństwo manifestacji łódzkiej z  
warszawską świadczy o charakterze sympa-  
tycznym tych faktów, że oto szalenica i bez-  
myślna agitacja prawicowa sekunduje agi-  
tacją bolszewicką. „Les extremes se tou-  
chent”. Jako środki zaradcze na bolączki  
społeczne wysuwa się z jednej strony — dyk-  
tatura proletariatu, z drugiej karabin ma-  
szynowy. Tak pracuje bolszewizm z lewa  
i z prawa.  
Sytuacja staje się coraz poważniejszą,  
Składają się na jej zaognienie bierność i  
metody prowokacyjne. Czas jest, bodajby  
nie ostatni, by rząd nakoniec poważnie i  
planowo rozpoczął pracę w tych dziedzi-  
nach, które szczególnie grożą niebezpie-  
czeństwami — bo potem może być zapóźno.  
Nie tylko sam siebie obali, ale i państwo  
na groźne wstrząśnienia może narazić.”

## Akcja Denikina.

Co słychać w Kijowie?

(Wywiad spec. delegata „Głosu Polskiego”).  
Jak donosiliśmy wczoraj przybyli do  
Warszawy dziennikarze: angielski Lumby i  
amerykański Mackenzie. Ten ostatni w roz-  
mowie z naszym współpracownikiem opowia-  
dział swoje wrażenia z podróży napowietrz-  
nej do Kijowa.  
W Łucku jeszcze nie zdawano sobie  
sprawy z tego, kto rządzi w Kijowie: czy  
ukraiński, czy Denikin. Po przybyciu na miej-  
sce okazało się, że Denikin rządzi już w Kij-  
owie od 3 tygodni, a wojska jego posunęły  
się o 50 km. na zachód od miasta, tworząc  
linię obronną Bolszewicy, po wycofaniu się  
z Kijowa, pod wodzą gen. Kamieniewa ru-  
szyli na Żytomierz przeciwko ukraińcom.  
Pan Mackenzie z samolotu obserwował ten  
ruch wojsk bolszewickich, a dziś już przysłał  
wiadomości o zajęciu Żytomiarsa przez bol-  
szewików.  
Kijów pod bolszewikami przeszył bar-  
dzo ciężkie osady. Formalnie rządził tam  
Bakowski, faktycznie jednak działały trzy  
„czerezwycosajki”: do spraw zagranicznych, do  
spraw ukraińskich i do spraw lokalnych  
kijowskich. Z wyroków tych instytucji stracono  
według urzędowych danych około 3000  
ludzi. Według jednak danych, zebranych  
przez p. Mackenzie, około 15000 ludzi.  
Przemysł przy hitlerzowiczach był zruj-

nowany, a prowizacja w stanie fatalnym  
Chleb kosztował 150 rubli. Po wejściu wojsk  
Denikina, które przywoziły ze sobą zapasy  
żywności, rozpoczął się też dowóz ze wal.  
Cena chleba spadła do 80 rb. za funt.  
W nastroskach politycznych po wejściu  
wojsk Denikina począł ujawniać się kieru-  
nek monarchistyczny. W oknach oprócz po-  
dobna Kolesaka i Denikina ukazały się  
gdzieś tam portrety byłego cara. Nieba-  
wem wywieszono trójbarwny sztandar ro-  
syjski. Wojska Denikina z gen. Bredowem  
na czele oczekiwały nawiązania kontaktu  
z wojskami polskimi i przybyłych dzienni-  
karzy, których wiozł samolot polski, gen.  
Bredow witał początkowo, jako delegatów  
wojsk polskich. Kiedy dowiedział się, że  
tak nie jest nie ukrywał swego rozczar-  
owania.  
Dzięki uprzejmości gen. Bredow  
rozmaawiał p. Mackenzie radiotelegrafem  
z szefem sztabu armii Denikina, gen.  
Romanowskim w Tauruogu. Ten ostatni  
powiedział, że uważa armię polską sprzymie-  
rzoną i dąży do połączenia z nią, na-  
tomiaś petlurówce będzie miał, gdzie  
tylko ich spotka. Mówił też, jak wielkie  
obszary zajęły wojska Denikina i jak  
szybko wchodziły z bolszewikami. Zauwa-



# Groźba straszliwej wojny wszystkich ras kolorowych przeciw rasie białej.

## Dlaczego traktat pokojowy zwalczony jest w Stanach Zjednoczonych. — Czego nie powiedziała agencja telegraficzna angielska, a co mówią dzienniki amerykańskie.

Przyjęcie traktatu pokojowego trafia na największe trudności w Stanach Zjednoczonych i to właśnie z powodu tych punktów, których ojcem duchowym był reprezentant jankesów, prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson.

Myla się ci, którzy sądzą, że krytyka traktatu pokojowego, jaką prowadził senat amerykański, domagając się szeregu poprawek, jest wynikiem szeregu rywalizacji dwóch największych partii politycznych w Stanach Zjednoczonych, demokratycznej i republikańskiej, a to z okazji zbliżających się wyborów prezydenta Rzeczypospolitej amerykańskiej.

Motywy są daleko głębsze, płyną bowiem z zasadniczych teoretycznych błędów, które wkładły się do traktatu — a które już w Europie wywołały silne tarcia, że wspomniemy nieopisanie traktatu przez Rumunję i groźbę Jugosławii, że czyni to samo. Przyczyny, które zrodziły opozycję przeciw traktatowi w Ameryce, sięgają daleko — w przyszłość ludzkości.

Traktat przewiduje utworzenie Ligi narodów, dając w jej ręce losy przyszłości świata. Idealnie wspaniały — w praktyce jednak idealów tak, jak został sformułowany przy zielonym stoliku, może stać się zarzewiem najstraszliwszej wojny ras — wszystkich kolorowych ras przeciw białej.

Miażdżące argumenty w tym duchu przedłożył senatorowi amerykańskiemu senator demokrata Reed, przedstawiciel stanu Missouri. Warto zapoznać się z jego wywodami, aby błędne pojęcia, szerzone gorliwie w Europie przez przeciwników opozycyjnej orientacji senatu amerykańskiego, zastąpić istotnym zrozumieniem niebezpieczeństwa, grożącego rasie białej w razie utrzymania wszystkich punktów traktatu.

Senator Reed przedłożył statystykę wykazującą, iż narody rasy białej stanowią w mniejszości w Lidze narodów, skoro według brzmienia traktatu pokojowego każdy naród ma prawo do głosu w najwyższej radzie narodów. Okazuje się, że będzie w ten sposób narodów kolorowych reprezentowanych w Lidze 17 z ludnością liczącą 811 milionów głów, tymczasem rasa biała będzie miała głosów 15, reprezentujących 282 milionów białych.

Nadto wykształcenie narodów kolorowych jest ogromnie niskie. I tak procent całkowicie nieumiejących czytać ani czytać wynosi na Kubie 50 proc., w Liberji 99 proc., przeciętna zaś analfabetytów między wszystkimi kolorowymi liczy 85 proc. W ten sposób do rady narodów, decydującej o losach świata, wejdą nie tylko ludy rasy czarnej, czerwonej i żółtej (przez przewagę czarnych wśród kolorowych będzie przynajmniej 9:1), ale nadto wejdą ludy, stojące na najniższym stopniu cywilizacji.

Takiej to radzie mają być przedstawiane kwestje najwyższej doniosłości, od których wynika losy największych mocarstw mogą zależeć — i o takich to kwestiach mają decydować ludy pogrążone w burbarystwie — ludy niezdolne do rządzenia same o siebie.

Jak senatorzy, reprezentujący Stany południowe — zapytuje Reed — mogą dać głosy swoje na podobnie monstrualną konstrukcję Ligi narodów i jak mogą zgodzić się na to, aby przedstawiciele Liberji i Haiti zasiadli na równi z reprezentantami Stanów Zjednoczonych w Radzie waschawiatowej, jeżeli w tychże Stanach

południowych nie wolno wkładać negrowi karty głosowania do tej samej urny wyborczej, do której rzucają swoje wota obywatele biali?

W tak postawionej kwestji jest rażąca umysł europejskiego dysproporcja w pojmaniu równości obywatelskiej: ale na to odpowie krótko każdy Amerykanin: „nie wyczuwacie niebezpieczeństwa grożącego rasie białej w razie pomieszczenia się krwi murzynów i białych — owej całkowitej niwelacji kultury — my Amerykanie wyczuwamy to niebezpieczeństwo nosimy w krwi i dlatego w życiu praktycznym instynkt nasz obronny przyjął tak jaskrawe formy, gwałcące nasze poczucie idyllicznej równości.

Także senatorowie stanów położonych nad Oceanem Wielkim nie skroczą się na równość Japonji i Chin w Lidze narodów bo i ta walka ras jest niesłychanie żywa i wytworzyła stan zapalny, grożący wojną domową w Stanach Zjednoczonych, gdyby w parlamencie amerykańskim zjawił się bill, pozwalający Japończykom lub Chińczykom osiedlać się w Stanach Zjednoczonych.

Nakoniec kwestja najważniejsza mająca nieopisanie znaczenie dla dalszej historii świata to już nie możliwość się wszelkie prawdopodobieństwo, że rasy kolorowe, będące w większości w Lidze, opowiedzą się za zrównaniem ras, co stanie się natychmiastowym zarzewiem najstraszliwszych wojen, jakie kiedykolwiek świat widział.

Jak bowiem usprawiedliwił fakt, że 450 tysięcy ciemnych metysów Panamy ma mieć równy głos z reprezentantami Stanów Zjednoczonych? Jakaż to głupota, wola Reed, jeśli daje się 50.000 negrom cywilizowanych i na pół cywilizowanych Liberji głos równy przedstawicielowi 110 milionów mieszkańców Stanów Zjednoczonych.

Najsilniejszy strzał padł z ust senatora Reeda w stronę Anglii.

— Jakże to mogą — postawił pytanie w senacie — pretendować kolonie Afryki południowej, które Anglja ujarzmiła pod pozorem, że nie są zdolne do rządzenia sobą, aby wraz z ich milionem mieszkańców białych mieć głos równy Stanom Zjednoczonym? Jak może wymagać Anglja od nas, abyśmy dali głos równy naszemu, hordom ciemnym i zabobnym Indji, niezdolnych do rządzenia sobą i do bronięcia swej niezależności?

Wywody senatora Reeda, o których przemówiła agencja telegraficzna angielska, a z którymi zapoznaliśmy się dzięki amerykańskiemu piśmie, są znamienne. Niema mowy, aby w Lidze amerykańskiej znalazła się większość dla zatwierdzenia całego traktatu pokojowego in extenso. Niebezpieczeństwa, które wsiąknęły do paragrafów traktatu, są zbyt wielkie, aby z nimi nie liczone się w Stanach Zjednoczonych, w których walka ras białej, czerwonej, żółtej i czarnej jest wprost klasyczna.

Z mowy senatora Reeda przebija również wielka nieufność do Anglii, która jego zdaniem schowała się umiarkowanie poza idealne dążenia Wilsona... aby móc trząść światem zapożyczając głosy czarnych i żółtych ludów, żyjących pod jej dyktando, a które w Lidze Narodów mają figurować jako wolne, samodzielne państwa.

# W salonie powietrznego okrętu „Zeppelin”.

Podróż „Zeppelin” z Berlina do Friedrichshafen. — Jak wygląda balon powietrzny. — Jazda nie należy do rozkoszy, ale daje dużo emocji.

Specjalny korespondent „Journalu” przesyłał pierwszy raz emocje jazdy „Zeppelinem”, który od ośmiu dni odbywa regularną służbę między Berlinem a Friedrichshafenem. Za cenę 600 marek można bowiem uzyskać miejsce w kabinie powietrznego olbrzyma nazwy „Bodensee”.

Jazda — jak podaje dziennikarz paryski — trwała od 9 rano do 8 po południu. W ciągu tych sześciu godzin przebyto około 700 km., czyli „Zeppelin” mknął z przeciętną szybkością 116 km. na godzinę.

Nie można powiedzieć, by jazda balonem sterowym była środkiem lokomocji pewniejszym, niż aeroplan. Ilekroć prób twórcy tych balonów, hr. Zeppelina, skończyły się przed wojną tragicznie. Ale te wspomnienia nie odstraszały publiczności niemieckiej.

Ten „Zeppelin”, którego nazwa budziła tyle dumy przesadnej, który był niejako symbolem i zakładnikiem zwycięstwa, dziś jeszcze ma w sobie coś ze szczytków

narodowej wielkości. Ludzie spieszą do kasy po bilety na „Zeppelin”, a zamawiać je trzeba z góry, bo zawsze są wyprzedane, mimo wysokiej ceny, dwukrotnie już podwyższonej.

Naprawdę dość imponująco przedstawia się to monstrum o przestrzeni 20 tysięcy metr. kubicznych. Ma „Zeppelin” 120 m. długości. Siła nośna wynosi 15 tysięcy kg. Posiada 3 odrębne motory, ukryte — każdy w małej kabinie.

Kabina dla pasażerów należy do korpusu samego balonu. To klatka z drzewa, o okuciu aluminiowych. W tej kajuście dość obszernej, wyglądającej jak salonowy wagon pociągu znajdują się 20 foteli przytwierdzonych do podłogi, zaś urządzenie umożliwia postawienie przy każdym fotelu małego stolika, na który w czasie podróży podają słomny obiad; sandacz, sardynki, owoce... Przedział cały przedziela kurytarz, którym można swobodnie krążyć po kabinie. Są jeszcze różne drobne gabinety na statku, które umożliwiają pasażerom całą swobodę podróży.

A podróż „Zeppelinem” nie należy znowu do rozkoszy. Wicher wstrząsa całym statkiem i niejedną z osób jadących ulega łatwo chorobie morskiej. Ale jednak jest to silna emocja, gdy w salonie, mieszczą-

cym 20 osób, płynie się w eterze na wysokości 600 metr. od ziemi, spogląda się po kolei na Lipsk, Nürenberg, Ulm, a pewna duma ogarnia na myśl, że jednak człowiek pokonał już i ujarzmił na taką skalę i powietrze.

# Nowiny w kilku słowach.

- Rząd chiński ogłosił, iż stan wojny z Niemcami skończył się.
- Czesi wywożą zboże ze Śląska Cieszyńskiego.
- Rozpoczęły się obrady pruskiego zgromadzenia ludowego.
- Lloyd George przybył do Londynu.
- Deficyt rządu bolszewickiego w roku 1919 wyniesie 30 miliardów rubli.
- W kołach ententy twierdzą, iż Ameryka z pewnością podpisze traktat.
- W Rjece panuje terror wobec Jugosłowian. D'Annunzio rozkazał obsadzić powstaniem Planinę.
- Rjeka jest obłożona. Żywność starczy powstaniom na 30 dni. D'Annunzio twierdzi, że ustąpi jedynie przed gwałtem.
- W Berlinie toczą się narady celem pościągnięcia do rządu demokratów.
- Były następca tronu niemieckiego Eritz Wilhelm uciekł z Holandji do Niemiec. Szajdemańowcy nie przeszkadzają agitacji monarchistycznej.

# Warszawa.

## Sprawa strejku rolnego.

Opozycja P.P.S. łączy się z komunistami. (Tel. od naszego koresp.)

Warszawa, 20 września. W związku z informacjami, dotyczącymi projektowanego przez skrajną lewicę wielkiego strejku rolnego, dowiadujemy się, iż akcja kierują prócz komunistów, także PPS. (odłam opozycyjny).

Wczoraj opozycjoniści wydali odezwę, w której napadają na PPS., nawołując proletarijat rolny do przeciwstawienia się rządowi w sprawie parcelacji gruntu i odebrania posiadaczom rolnym ziemi siłą bez odszkodowania.

Wczoraj odbyła się tajna konferencja PPS. opozycji. Postanowiono spódiziałać z partją komunistyczną, pętając stanowisko PPS.

## Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

II dzień obrad. (Tel. wł. „Gl. Pol.”)

Po zatwierdzeniu szeregu spraw, dotyczących organizacji partyjnej, uchwalono w sprawie Górnego Śląsku następującą rozsolucję:

„Rada Naczelna poleca organizacjom partyjnym przestrzeganie w akcji górnośląskiej zasad następujących:

- 1) Komitety pomocy dla górnoślązaków winny mieć charakter humanitarny, bądź też polityczny. Mieszanie tych czynników jest uzasadnione celowo przez sferę reakcyjne dla wykorzystania naszej organizacji dla swych wstecznych celów.
- 2) Komitety o charakterze wyłącznie humanitarnym należy popierać wszelkimi siłami, pomagając, że bracia nasi na Śląsku winni mieć całkowitą naszą pomoc”.

Omsawiano przy końcu 2 dnia sprawę ruchu zawodowego. Uchwalono:

Rada Naczelna wzywa wszystkich towarzyszy, pracujących w ruchu zawodowym, do oddziaływania w tym kierunku, aby wszelkie związki zawodowe, stojące na stanowisku walki klasowej, przystąpiły do Komisji Centralnej w Warszawie.

Z drogiej jednak strony Rada Naczelna stwierdza, że komunisty, korzystając z połączenia związków, prowadzą

# Restauracja

przy ul. Piotrkowskiej 35 I piętro, front, pod kierunkiem długoletniego rutynowanego Inowowca

## Maurycego Gedulda

wyduje wysmienite obiady i kolacje. Codziennie ryby z kluseczkami, we wtorki flaki z pulpetami. Uwaga: Przyjmuje obstaunki na wesela, bale, bankiety w wielkiej sali w której urządzony został bankiet dla misji amerykańskiego ambasadora Morgentana. 679-1

## TEATR POLSKI (Cegielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychnowskiego. W niedzielę, dn. 21 września. Po południu o godzinie 3-iej „Prusacy”, sztuka w 3-ich aktach Burrowskiego. Wieczór o godz. 8 wiecz. „Złotyżeństwo Loli” komedia w 3 aktach H. Zbierschowskiego.

## BARWNIKI „KOŁORYT”

są bezsprzecznie jedynym gwarantowanym środkiem do własnoręcznego ufarbowania wszelkiego rodzaju materji 572-3

Żądać w składach aptecznych, składach farb i mydlarniach.

Przedstawiciel na okręg łódzki H. Piasecki, Łódź, ul. Sw. Anny 80.

na terenie zawodowym agitację partyjną, skierowaną przeciwko PPS.

Rada Naczelna zwraca uwagę na niebezpieczeństwo podobnej akcji dla ruchu zawodowego i wzywa komisję centralną do bezwzględnego przestrzegania zasady bezpartyjności.

Obrady potrwać jeszcze dwa dni. Przyspieszenie sesji sejmowej.

(w) Na wniosek klubu PSL (Wyzwolenie) marszałek Sejmu zwołał posiedzenie konwentu seniorów na czwartek 25 września o godz. 11 rano z porządkiem dziennym: zwołanie plenum Sejmu przed dniem 7 października.

Uchwała rodziców w sprawie studentów wojskowych.

(w) W sali Stow. Techników odbyło się zebranie rodziców młodzieży akademickiej, służącej w szeregach armji, w celu omówienia sprawy ich powrotu do wyższych uczelni.

Po dyskusji zebrani powzięli następujące uchwały:

„Wiece rodziców młodzieży szkolnej i akademickiej, służącej dobrowolnie w szeregach armji polskiej, przyjmuje do wiadomości rozkaz Minist. spraw wojsk., dotyczący powrotu młodzieży do szkół i wstęchnie, zaznaczając, że urlopowawia dla czasowych studjów i sam podział tychże na urywane odstępy czasu uważa za wiele niezadawalniającyć pólśrodek, go-dzi się jednak nad w przekonaniu, że młodzież polska, uwzględniając motywy władz wojskowych, sama zajęłaby tylko takie stanowisko”.

Jednocześnie wiece polecił specjalnie wybranej komisji porozumienie się z ministerstwem wojny i oświaty w sprawie zarządzania studjów akademików wojskowych, ze szczególnym uwzględnieniem warunków życia niezamożnych.

Med. Dentiste  
**FUCHS**  
otworzył dla mniej zamożnych  
**Łecznicę Dentystyczną**  
przy ul. Nawrot 4.  
Leczenie szorób zębów i jamy ustnej. Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne bez podniebienia. 703-13

ORYGINALNE PIQUŁKI  
**REFORMACKIE**  
szczytca żółdka, chronią od reumatyzmu i usmierza hemoroidy, przeważnie aptaki  
**WODZIANKI I KUMIZIENICE**  
WARSZAWA TEBERACKA No 4.  
Tel. 15-71.  
Ządać wazodzie.  
Skład główny w Łodzi  
Koop. Stow. Wnśc. Skł. Apt., Cegielniana 15.

**BROWAR**  
**GUSTAWA KEILICHA**  
Łódź, Orła 25  
Telefon 25  
poleca znane ze swej dobroci **Piwa** browarskie gólszkie mienialiskie  
— w antalkach, butalkach i sylonach. —

W piątek, dnia 19 września, wieczorem, zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach nasza ukochana matka, babka, teściowa i ciotka

S. P.

## z Bouricków MARTA ZIEGLER

przeżywszy lat 71. Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kościoła S-tej Trójcy nastąpi dnia 23-go września r. b. o godz. 3 i pół po południu na stary cmentarz ewangelicki. W głębokim smutku pograżona

### RODZINA.

## Pierwszy wyrok sądu doraźnego w Łodzi.

**Pintera za napad bandycki skazany na rozstrzelanie.**

W dniu wczorajszym poraz pierwszy zasiadł w Łodzi sąd doraźny, rozważając sprawę 28 letniego Feliksa Pintera, oskarżonego o zabójstwo. Dnia 30 sierpnia 1919 roku o godzinie 11 wiecz. w Lutomierniku, przy zbiegu ulic Kościuszki i Głowackiego banda złoczyńców, w celu rabunku, napadła na dom Stefana Pospieszynskiego, którego przytem wystrzelał z rewolweru zabito.

Według zeznań badanej przez policję Magdaleny Skowrońskiej, służącej Pospieszynskiego, około północy usłyszała ona szmer podejrzany na dworze. Pospieszynski zerwał się raptownie, otworzył drzwi, prowadzące z kuchni na podwórze, lecz zatrzasnął je natychmiast napowrót i, oświadczając, iż „że się dzieje na podwórzu”, udał się do sklepu, który łączący się z mieszkaniem, otworzył drzwi i wyszedł na ulicę Głowackiego.

Obserwując Pospieszynskiego przez okno, Skowrońska widziała, że spotkał on, przed domem jakiegoś mężczyznę, który na pytanie „kto jest?” odpowiedział „swoją” i jednocześnie zapalił lampkę elektryczną, rzucając światło na Pospieszynskiego.

Po chwili Skowrońska spostrzegła, że Pospieszynski, napastowany przez nieznanego, cofa się ku drzwiom i woła o pomoc.

Padło kilka strzałów. Przestraszona niemi, Skowrońska uciekła do kuchni i po chwili przez szklane drzwi zobaczyła, że do sklepu wszedł jakiś mężczyzna i usiłował wyciągnąć zamkniętą szufladę z pieniędzmi, spłoszony jednak krzykiem Skowrońskiej zaczął początkowo szarpać drzwi, za którymi stała ona, lecz następnie uciekł wraz z dwoma współnikami, którzy czekali na dworze.

Zbiegli się ludzie, zaalarmowani strzałami i krzykiem.

Poranionego i konającego Pospieszynskiego przeniesiono do mieszkania, gdzie wkrótce zmarł. Przed śmiercią kategorię oświadczył, że wśród napastników poznał jednego, mianowicie Feliksa Pintera.

Niezwłocznie, wskutek zeznań Pospieszynskiego, dokonano u Pintera rewizji i znaleziono rewolwer z jednym nabojem i dwiema wystrzelonymi kulami, na miejscu zaś przestępstwa znaleziono kulę rewolwerową i dwie gilzy.

Z orzeczenia lekarza, który dokonał oględzin zwłok wynika, iż Pospieszynski został ugodzony trzema, lub czterema kulami i zmarł wskutek krwotoku zewnętrznego i krwawienia wewnętrznego, wywołanego uszkodzeniem płuc, wątroby i śledziony.

Pintera, badany przez sędziego śledczego, do udziału w powyższym napadzie się nie przyznał.

Do sprawy zawezwano 11 świadków, lekarza, rzeczoznawcę i rusznikarza.

Rozprawom przewodniczył sędzia T.K. młodszy, asystowali sędziowie B. Witkowski i Kał. Porządku pilnowało wojsko. Oskarżał prokurator Łukanowski.

Podsądny na sądzie nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu. Tłómaczył się, iż był u Pospieszynskiego w re-

stauracji po raz ostatni w przededniu zabójstwa, t.j. w piątek.

Oskarżony był w swoim czasie policjantem w Lutomierniku i z tego tytułu znał zabitego. W sobotę, w dzień zabójstwa Pospieszynskiego, kosił żyto, a wieczorem położył się spać.

Oskarżony twierdzi, że zamordowany Pospieszynski czuł do niego niechęć za nieprzychylnie świadczenie, wydane przez oskarżonego, gdy ten ostatni pełnił obowiązki policjanta w Lutomierniku. Szło wówczas o wyrobienie dla syna Pospieszynskiego odroczenia wojskowego. Wniosek obrony na odroczenie sprawy i przekazania jej zwykłemu sądowi, trybunał odrzucił i przystąpił do postępowania dowodowego.

Najważniejszy świadek w tej sprawie, Skowrońska, zeznaje też samo, co i na śledztwie, i dodaje, że słyszała, jak Pospieszynska mówiła, że syn jej nie zostanie zwolnionym od wojska.

Antoni i Walerja Pawłowscy zeznają, jako najbliżsi sąsiedzi, że słyszeli, jak Pospieszynski wołał o pomoc, Antoni, że słyszał, jak Pospieszynski dość przytomnie zeznawał, że poznał Pintera, policjanta, który strzelał do niego.

To samo zeznają i inni świadkowie oskarżenia.

Świadkowie obrony „alibiści” przeważnie krewni, starali się dowieść alibi podsądnego.

Następnie zeznają — lekarz sądowy, jako rzeczoznawca, dr. Tabjass, oraz rusznikarz, który dowodził, że naboje znalezione na ulicy obok zabitego nie należą do rewolweru, odebranego od oskarżonego.

Prokurator w mowie swej stara się dowieść bezwzględnej winy oskarżonego, stwierdzając, iż wprawdzie sam nie strzelał, lecz był uczestnikiem napadu. Wnosi przeto o uznanie podsądnego winnym współudziału w morderstwie, dokonaniem na Pospieszynskim, w celu rabunku, i skazanie na śmierć.

Obronca oskarżonego zaznacza, że Pospieszynski w stanie balucynacji wskazał przez złość na oskarżonego, jako na sprawcę, że w chwili, gdy wymawiał swe słowa, był nieprzytomny, w końcu prosi o uniewinienie oskarżonego, ewentualnie o rozpatrzenie sprawy tej przed zwykłym sądem.

W ostatnim słowie oskarżony raz jeszcze zapewnia, że jest niewinnym.

O godz. 4 i pół popołudniu sąd udał się na naradę. Po trzygodzinnej naradzie, o godz. 7 i pół wiecz., Sąd uznając Feliksa Pintera winnego brania udziału w napadzie na Stefana Pospieszynskiego skazał go, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na śmierć przez rozstrzelanie.

Wyrok ten, jako wyrok sądu doraźnego, jest bezapelacyjny i podlega niezwłocznemu wykonaniu.

Kurs rozpoczął się 25 lipca r. b. w składzie następującym: 2 oficerów, 9 podoficerów i 105 szeregowców. Szkołą ułożoną przy ulicy Długiej 40. Materiał żołnierski, wybrany z różnych kompanij był fizycznie dobrze rozwinięty, lecz zupełnie niewyćwiczone, gdyż przeważnie składał się z żołnierzy ochotników, przybyłych z frontu, którzy nie mieli sposobności ani czasu na wyćwiczenie się, a następnie z rekrutów. Czasu na wyszkolenie wyznaczono tylko 6 tygodni.

Silnej woli dowódcy szkoły, jego energii i pracy zawdzięczać należy, że dziś szkolna kompanja stała się wzorem dla innych formacji.

Przez cały czas istnienia kursu główny nacisk kładziono na wyszkolenie fachowe, religijno-moralne oraz wyrobienie patriotyzmu. Cel osiągnięto: komisja egzaminacyjna, złożona z oficerów B. Z. 28 p. p. w dniu 12, 13, 15 i 16 stwierdziła wzorowe sprawowanie i dobre postępy wszystkich słuchaczy.

W dniu 17 b. m. wizytował szkołę dowódca D. O. G. L. gen. Olszewski.

Wczoraj nastąpiło wręczenie świadectw ze skończenia szkoły żołnierzom w liczbie 96, a dziś 20 b. m. odkomenderowano ich do kompanji marszowej w szarży starszych żołnierzy.

### Dar małżonków Heimanów.

W tych dniach u notariusza Chrzanowskiego został sporządzony akt darowizny przez małżonków Edwarda i Heleny Heimanów, na rzecz skarbu polskiego, miljonowej wartości posesji, mieszczącej dotychczas gimnazjum „Uczelnia” przy ul. Cegielnianej 9.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, szkoła ta w r. b. została upaństwowiona.

### Kursy oświatowe dla dorosłych.

Do komitacji kulturalno-oświatowej przy wydziale szkolnictwa wpływają żądania uruchomienia miejskich kursów dla dorosłych. Wydział jest zajęty przygotowaniem odnośnych projektów.

### „Naokoło śmierci”.

St. Przybyszewski dnia 23 września w Sali Koncertowej mówić będzie o tajemnicach bytu zaświatowego. Wykład znakomitego pisarza i głębokiego myśliciela budzi powszechne zainteresowanie. Bilety sprzedaje biuro koncertowe Alfreda Straucha, Dzielna 12.

### Teatr Polski.

„Małżeństwo Loli” komedia w 3 aktach H. Zbierzchowskiego odegrana będzie w Teatrze Polskim dziś t. j. w niedzielę wieczór.

Po południu o godz. 3-ej Teatr daje aktualną sztukę J. Borowskiego p. t. „Prusacy”, osnutą na tle doby wojny światowej.

### Rewizja w lokalu Rady związków zawodowych.

Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem funkcjonariusze policji kryminalnej oraz VII komisariat policji państwowej dokonali ścisłej rewizji w lokalu Rady związków zawodowych przy ul. Pustej 13.

Nie kompromitującego nie znaleziono. Aresztowano delegatów fabryk włóknistych, którzy przybyli po porady.

### Napad bandycki.

Onegdaj wieczorem do mieszkania Marij Wednik, zamieszkałej przy ulicy Pięprzewej 15 wtargnęło kilku bandytów uzbrojonych w noże.

W mieszkaniu W. znajdował się wówczas jej syn.

Bandyt steretyzował matkę i syna i obwiązawszy przyniesioną ze sobą chustką głowę i twarz synowi, zrabowali 500 mk. poczem zbiegli.

Na miejscu napadu znaleziono eszkapo eyklistówkę, należąca do jednego z napastników. Jako mocno poszlakowanych w udziale w napadzie powyższym aresztowano: Abrama, Chaję i Dawida Grinbergów.

### Zabójstwo w kłótni.

Onegdaj na przedmieściu Zgierza między Godlebem Szulcem, a 13 letnią Kunegundą Reszko wynikł spór, podczas którego Sz. ugodził nożem Reszkówną w pierś tak silnie, że ta po upływie pół godziny wyzionęła ducha.

Szulca aresztowano, trupa zaś odwieziono do prosekutorjum w celu dokonania sekcji lekarskiej.

### Napad na mieszkanie policjanta.

Przy ulicy Piotrkowskiej 181 mieści się fabryka Dawida Rozentała. Na dość obszernej posesji fabrycznej, prócz zabudowań mieści się oficyna jednopiętrowa, gdzie przed wojną, gdy fabryka była czynna, zamieszkiwali oficjaliści. Obecnie mieszkanie na I-cm piętrze zajmuje policjant VII-go komisariatu Marcin Gebel. Wczoraj o godzinie 8-ej nad ranem, gdy Gebel znajdował się w komisariacie, a żona jego, Zofja, spała wraz z dziećmi w domu, pod mieszkaniem podeszło 5-6 ludzi uzbrojonych, z których jeden zapukał do drzwi sieni. Żona Gebla, obudzawszy się, zapytała: „Kto tam?”, lecz nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

Gdy pukanie po upływie pół godziny powtórzyło się, Geblowa zapaliła światło. Synek G., przebudziwszy się, odezwał się do matki, że tatuś włoży oknem. I rzeczywiście, przestraszona Geblowa ujrzała sylwetkę jakiegoś nieznanego jej człowieka. Wówczas podeszła ona do drugiego okna, wołając o pomoc.

Nieznamy, rzuciwszy przekleństwo pod adresem Geblowej, skoczył na ziemię i ukrył się w krzakach, znajdujących się vis à vis mieszkania, pozostali zaś zbiegli przez ogród sąsiedni na ul. św. Anny.

Gdy przybyła na miejsce policja i dwaj stróże, nieznamy, skorzystawszy z zamieszania ogólnego, przeszedł plot i zbiegł. Co było powodem napadu — rabunek, czy też zemsta osobista, na razie nie dało się ustalić.

## Skrzynka do listów.

### Zaprzeczenie.

My, niżej podpisani, uczestnicy sebrania urzędników Zarządu m. Łodzi, odbytego w dniu 15 września r. b. w gmachu Rady Miejskiej (Średnia 14), z oburzeniem zaprzeczamy brudnym insynuacjom, zamieszczonym w num. 247 „Straży Polskiej” przez czynnik niemiłorodajne o przebiegu obrad, a szczególnie o chęci zaszczerpienia na polskim gruncie idei bolszewickich przez przewodniczącego zebrania, kolegę inż. Uljickiego.

Stwierdzamy, iż walne zebranie prowadzone było z całą powagą i spokojem. Wszystkie przedstawione wnioski były omawiane swobodnie i poddawane pod głosowanie bez jakiegokolwiek presji ze strony przyjdym lub zebranych.

Przy okazji ponawiamy koledze inż. Uljickiemu wyrażenie uznania i votum uznania za umiejętne prowadzenie zebrania, oraz za dzielną współpracę koleżeńską, zmierzającą do ożywienia działalności Związku Urzędników Miejskich.

Następują przeszło 60 podpisów.

## Ofiary

złożone w „Głosie Polskim”

Na Ochronę Kobiet (Złotona 11).

Nieprzyjęte przez p./A. Tenenbaum-T. B. 6 mk. 779

Na kasę wdów i sierot przy Stow. prac. handl. (Al. Kościuszki 31).

Z okazji przedwczesnej śmierci Miły Praszkirowski—J. Szwareman 10 mk. 776

Na Dom Sierot przy Tow. dobroczynności (Zachodnia Nr. 20).

Z okazji zaślubin p. Heli Keffemanówny z p. Aronimazonom — Bronisława Kronenberżanka 10 mk. 778

## Wiadomości bieżące.

### Zakończenie kursu szkoły podoficerskiej.

W miarę powiększania się armji naszej daje się odczuwać coraz większy brak podoficerów wykwalifikowanych; dla tego też D-two B. Z. 28 p. p. otworzyło 8 kurs szkoły podoficerskiej, poruczając kierownictwo podporucznikowi T. Zglenkiemu.

HENRYK MANN

10)

# Nędzarze.

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy.)

— Ale Buca ja nie nie obchodzi. Skąd ja go znać mogę. Gdy byłem pewnego razu u jego ojca, nosił on jeszcze krótkie spodnie.

— Aha! U jego ojca. Gellert, niemal przerażony, poosewował wodką.

— Jego ojciec już przecież nie żyje—powiedział wpatrując się w szklankę. — Cóż chcesz od niego. Wówczas rzeczywiście każdy miał do niego interes. Był on najpotężniejszym człowiekiem w mieście, jeszcze za moich i starego Herslinga czasów. Potem młody Hersling.

— Potarł sobie ręką czoło. — Zalał się z nim. Zabrał mu pieniądze, a jego, honory i jest dzisiaj większą figurą niż stary Buck kiedykolwiek.

— Ale młody Buck — jest biednym człowiekiem — odburknął Balzich ponuro. Gellert zaśmiał się sucho i nerwowo.

— Powolił się najpierw szarżować a potem ośmielił. Nawet najzdrowsza świnia nie wytrzyma tego.

Balzich przysunął się. — Wuj Gellert, musi teraz wszystko opowiedzieć.

A że starzec usiłował się wykręcić chwycił go za ramię.

— Nie ci nie pomoże. Już zbyt wiele wiem. A pozatem jestem twoim siostrzeńcem. Kto zechce, abyś ty się zubożył, wuju Gellercie? Ten, który ma po tobie dziedziczyć — nieprawda?

— Nie myśl tylko, że tam można coś zrobić. Czy ty masz pojęcie, jaką wszą jesteś wobec Herslinga?

— Powiedz mi, co miał wspólnego ze starym Buckiem. Meże ta wesz urośnie.

Jego pięść tarłosiła starca, aż się zdecydował. Tak, było to wówczas u starego Buca, w starym domu w piwnicy rzeźnika, do której wiodły całkiem już starte schody, starte nogami całego miasta. Mąż zaufania całego miasta miał mu dopomóc do wydobycia jego pieniędzy. — Swoje zrobił. Sprowadził do siebie ojca Herslinga, a i Hersling również pisał do niego.

— Również pisał! — krzyknął Balzich zęgnębiony.

— Dał mu na piśmie, że w jego warunkach tkwią moje pieniądze i że ja mam brać udział w zyskach.

— Gdzie jest ten list? — Kopje od pana Buca posiadam — i Gellert wyjął jakiś papier z szuflady. — Posłał mi ja, gdy wyjechałem, by mnie pocieszyć. Mój dawny przyjaciel Hersling jest w wielkich kłopotach i jeszcze wiele innych historii.

Balzich czytał już, nie zwracając uwagi. Po przeczytaniu westchnął.

— To jest kopia, której nikt niema potrzeby wierzyć. Gdzież jest oryginał? Starzec zaśmiał się.

— List mego starego przyjaciela? Napewno w papierach pana Buca. Cały dom pełny był papierów.

— A gdzie są papiery?

Stary przybliżył się.

— W tajemnicy dowiadywałem się. Nazle zatargał swymi guzikami i rozdarł na sobie ubranie do gołej piersi. Jego twarz pokryła się fioletowymi plamami i zaskowotał.

— Zniknęły! Młody je spalił!

Balzich nie poruszył się nawet. Po chwili zaczął się Gellert z powrotem zapinać. — Jeszcze szklanek — zaproponował. Balzich wypił.

— Więcej mogę już iść do domu.

Wychodząc z całej siły uderzył czołem we framugę, ale szybko przyszedł do siebie.

Zamiast do domu zwrócił się szosą w kierunku willi „Wzgórze”. Lipy pachniały, ciepły wiatr dał mu prosto w twarz. Nastąpiło lato po ubogiej wiosnie, w której rozpoczął on życie. — Indziej się, pragnąc, żyć. Gdyby się to teraz skończyć miało, to nie powinno się było nigdy zaczynać. Lepsza śmierć, niż zaniechanie wszystkiego i powrót do dawnego trybu.

— Tak już nie będzie — krzyknął w noc. Walcząc z wiatrem zaciśnął pięści i rozdierał kwiaty lipy. Teraz już wiesz! Odkryta została kopalnia. Skradzione pieniądze, a do tego pieniądze, które w brudny sposób zdobył stary towarzysz nędzy wspólnej, oto co stanowiło fundament bogactwa Herslinga. Tak wyglądała podstawa wielkiego majątku, hańba i kradzież. Oto prawdziwe odbicie tych, których wywłaszczyło, proletarijusz!

— Wywłaszczyło! Posadźcie mnie i moją rodzinę, ucziwych robotników, na miejscu tych przestępców! Gdyby na świecie tliła się choć iskierka sprawiedliwości, to wszyscy zbiegliby się tutaj, by świadczyć i pomóc. Miał to uczynić

wszyscy jeno śmiać się będą z biednego robotnika, a gdyby domagał się zbyt głośno zaprzeczonych mu praw, zabijają go, jak psa wściekłego. Lepiej tuż umrzeć! Tak jest sążone. Lepiej umrzeć!

Zdjął chustkę, owinięta wkoło szyi, i zaczął szukać odpowiedniej gałęzi.

Ale gdy już siedział na drzewie usłyszał głosy i od strony willi zjawiły się dwie postacie, zdaje się, panowie. Któs to mógł być? Dobrze więc: Hersling i jego szwagier Buck niechaj będą plewzami, którzy ujrzą go wiszącego... Po chwili namysłu przyszedł jednak do wniosku, że to byłoby przesadnie wielkie zadośćuczynienie dla szczęśliwych przestępców. Ich nadejście było może znakiem zupełnie innego rodzaju.

Przepuścił ich więc, zeszedł z drzewa i podążył za nimi. Spelzał tak wśród czarnej nocy. Choć stąpał jak kot usłyszał go, przynajmniej Hersling, bowiem obejrzał się kilka razy i drżał, gdy zaświecił gdzieś świętojański robaczek.

— Bai się mnie — pomyślał Balzich i cieszył się. Czuli też, że kto jest przygotowany na śmierć, ten miał i mógł daleko więcej, niż ci bogaci szachraje. Balzich podskoczył w zaroślach, że zatrzeszczały gałęzie, i ryknął jak nieboskie stworzenie, na co Hersling ukrył się za drzewem. Buck tylko stanął i strzelił palcami.

Po chwili poszli dalej, wciąż rozmawiając; a Balzich usiłował zrozumieć coś z tego, co nieznośny wiatr, który wszystko krał, mu donosił.

(Dal. e. nast.). (Tłomaczył G. W.)

— o —

Teatr

## SCALA

Trupa Wileńska

Dziś o godz. 8 i pół

# ZŁODZIEJE

sztuka Bimki.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru Scala od 11—2 i od 5—7.

### Sala Koncertowa.

Wtorek 23 września o godz. 8.30 wiecz.

## Stanisław Przybyszewski

wygląda odczyt z t.

# „Naokoło śmierci”

Treść odczytu: Rezultat ścisłej nauki wobec zagadnień życia i śmierci. Sojusz ścisłej nauki z okultyzmem. Zasadnicza nauka okultystyczna. Zagadnienie dalszego istnienia duszy. Na przelomie między życiem a śmiercią. Dusza po śmierci. Fakty i przypuszczenia. Życie pośmiertne jako wyższy stopień istnienia człowieka. Śmierć — nowonarodzenie.

Bilety w cenie od 2 mk. do 10.— sprzedaje Biuro Koncertowe Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Chcemy nawiązać stosunki handlowe

## tylko z pierwszorzędnymi

firmami hurtowymi z branży żywnościowej, paszy i środków nawozowych.

**Conrad Meyer G. m. b. H.**

Gdańsk (Danzig) Steindamm 25a. 760—1

Z powodu świąt laźnie czynne będą we wtorek 23-go, w środę 24 i w sobotę 27 września. Wanny od poniedziałku codziennie. Celem uniknięcia tłoku uprasza się o wcześnie przybycie.

W wigiliję świąt bilety stowarzyszeniowe nieważne.

„Kąpiele Centralne” Zachodnia № 38.

## Poszukiwana

rutynowana, samodzielna korespondentka, władająca kilku językami i umiejąca biegle pisać na maszynie „Underwood”.

Oferty z podaniem warunków pod lit. H. U. 125 w administracji dziennika „Głosu Polskiego”. 743—1

Pierwszorządny Magazyn Ubiorów dziecięcych  
**I. LEWKOWICZ i S-ka**

Cegielniana № 37 (róg Piotrkowskiej)

poleca w wielkim wyborze sukienki dla dziewcząt ubranka dla chłopców, palacka z dobrego materiału, po cenach niskich. **OBSTALUNKI** z własnych i powierzonych materiałów wykonują się punktualnie i tania. 725—1

### Do wwozu towarów niemieckich do Polski

specjalnie chemikali, materiałów aptecznych, farb, oraz chemozn. produktów technicznych, jak również do importu i innych poszukiwanych tam towarów i produktów

poszukuje pierwszorzędnego domu niemieckiego **stosunków wyłącznie z pierwszorzędnymi firmami, lub agentami w Polsce i w Rosji.**

Prima referencje bankowe zapewnione i wymagane.

## Firma Carl Strobel — Cottbus.

750—1

Wiedeńska Pracownia Sukien Damskich i Okryć

ORAZ

Salon de la dernière Mode des Chapeaux

## K. Zdybicka

Nawrot 1a, front, 2 piętro. 635—3

Poleca modele Paryskie i Wiedeńskie ostatniej mody.

Nowootworzony Zakład Zegarmistrzowski

przy ul. Nawrot № 4 756—2

## Jana Chmiela

przyjmuje do reperacji zegary, zegarki, antyki wszelkiego rodzaju. Wykonywanie precyzyjne na ściśle oznaczony czas. Również posiadam wszelkie biżuterje ze złota i srebra po cenach możliwie najtańszych.

## Kino-Polonia

Ostatnie 2 dni! Po raz pierwszy w Łodzi!

Sensacyjny dramat amerykański w 5 wielkich częściach wytwórni „World” p. t.

# Kobieta i wino

W roli głównej Ivetta Viola i Stella Dana.

NAD PROGRAM:

**Wyprawa Dardaneńska** farsa w 2 aktach.

Przebieg o godz. 5 w sobotę i niedzielę o 8-aj.

## Na sezon szkolny

poleca **KAJETY**, oraz przybory piśmienne wszelkiego rodzaju po **specjalnie niższych** dla uczącej się młodzieży cenach z powodu powszechnego nauczania. Skład papieru i materiałów piśmiennych **A. U. Luksenberga, Łódź, Piotrkowska № 31.**

Piotrkowska 92.

Otrzymano na sezon **duży transport towarów** francuskich i angielskich.

W dziale bławatnym:

Zamsze na palta w różnych kolorach  
Szewioty na kostjumi i suknie,  
Welny w różnych kolorach,  
Etamina haftowana i gładka,  
Planele,  
Odpasowane sukienki haftowane.

W dziale jedwabnym:

Tafty szkockie i gładkie na suknie,  
Tafty w pasy, Crep de schine w różn. kolor.  
oraz różne jedwabie na podszewki.

W dziale bieliznianym:

Madapolany	Pika angielska
Płótna	Przędzieradła
Batysty	Ręczniki
Sytleje	Specjal. materiał na kałesony
Metkale surowe	Chustki do nosa
Płótna kolorowe na poszwy	oraz gotową bielizną damską i męską. 767—1

Asortowany wybór ciepłych chustek, pledy, oraz duży wybór kostjumów i okryć damskich

## R. Margulies

Piotrkowska 92.

**Drzewo budowlane, stolarskie heblowane i fugowane** do podłóg, okna, drzwi i rusztowania najtaniej tylko u

**Rudolfa Keilicha** Killińskiego 122.

Lekarz-dentysta

**F. Baruchinówna**

ul. Rokicińska № 21

przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7. 722—2

**Stowarzyszenie Artystów i Zwoleńników Sztuk Pięknych, Piotrkowska 71.**

W niedzielę 21 września 1919 r. o godz. 8-iej pop. odbędzie się

**Ogólne Nadzwyczajne Zebranie**

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie zarządu.
- 2) Wybór nowego zarządu.
- 3) Dalsza działalność stowarzyszenia.

Zarząd uprasza członków o liczne przybycie na zebranie, gdyż takowe będzie prawomocne przy każdej frekwencji obecnych. Oddzielna zapr. rozysłana nie będą.

450-3

**Jeszcze pozostały w sprzedaży**

świątecznym wyborze odzież, obuwanie męskie, galanterja, materiały, plumsy i t. p.

Sklep komisowy „Record“ Piotrkowska 148

tamże przyjmują do sprzedaży na dogodnych warunkach wszelkie przedmioty. 12314-4

KAROLA 8. Pawła Kina KAROLA 8.

**Uczelnia Praktycznej Handlowości**

Najlepsza Stenografia  
 buchalterja rachunkowość  
 korespondencja | pisanie na masz.   
 Język angielski i francuski.

**Lekarze Specjaliści** zalecają do pielęgnowania ciała dziecięcego tylko

**PUDER i MYDŁO BEBE SZOFMANA**

PIERWSZEGO WYNAJAZCY. Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne, mydło zapobiega takowym. 194-2

Szkola freblowska i początkowa dla dzieci od 4-8 lat

**IDY JANOWSKIEJ**

Długa Nr. 37.

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie prócz sobót i niedziel między 11-1 przed południem i od 4-6 po poł.

Pracownia Okryć i Kostjumów Damskich oraz roboty futrzane

**H. GOLDLUST**

Cegielniana № 6

przyjmuje obstalunki i wykonywa podług najnowszych modeli. Ceny przystępne. Specjalność kostjmy dla konnej jazdy. 675-3

**Kupuje** brylanty, stare złoto, srebro i t. p.

zakład jub. i zegarmistrz. **A. Lewkowicz, Piotrkowska 89.**

BOGATY WYBÓR towarów futrzanych

jak futra męskie, damskie, żakiety, garnitury podług najnowszej mody.

Akuratne wykonanie. !! Ceny przystępne.

WYKONANIE WSZELKICH REPARACJI.

**A. FISZLEWICZ, Działna 10, front, 1-sze piętro.**

PIOTRKOWSKA 131

**Ważne dla wszystkich kupców!**

Wszelkiego rodzaju wagi i najrozmaitszych rozmiarów stemplowane ciężarki systemu metrycznego znanej, najlepszej fabryki wagi Weber, Döhne i S-ka w Warszawie są do nabycia bezpośrednio u przedstawiciela firmy

**Inż. Pawła Bekera**

ul. Piotrkowska № 131

Uwaga! Warsztaty reparacyjne na miejscu wykonywają szybko i precyzyjnie wszelkie roboty w ich zakresie wchodzących.

Szybka i dokładna obsługa! Ceny fabryczne!

WARSZTATY REPARACYJNE!

**SWIERZBĘ** leczy SKABIODERMA

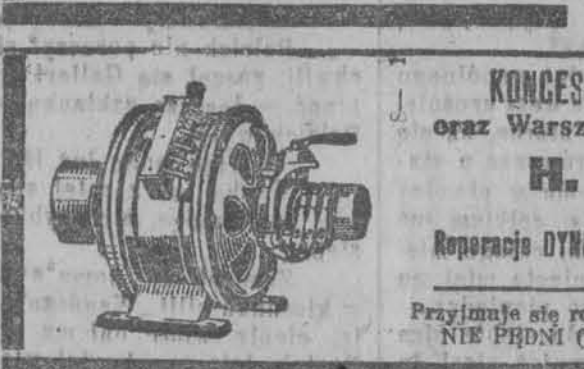
MOTOR

**Bez konkurencji! Żelówki**

Miękkie od mk. 15.—, damskie od mk. 6.—, oraz czapki skórz. krzyżte, odpadki i t. p. poleca

Szydełko skór. Bernard Bergman, Piotrkowska 54.

**Koncesjonowane Biuro Elektro-Techniczne Piotrkowska 50**



**KONCESJONOWANE BIURO INSTALACYJNE** oraz Warsztaty Elektrotechniczno-Mechaniczne

**H. BERNDT i S-ka**

Łódź, ul. Targowa № 17.

Reparacja DYNAMOMASZYN, MOTORÓW i wszelkich aparatów elektrycznych.

Przyjmuje się roboty stolarsko-mechaniczne, jak: URZĄDZENIE PRDNI (TRANSMISJI) i reperacje różnych maszyn.

**PRAD** Urządzenie elektrycznego oświetl. i przenosi sił oraz połączeń do elektr. miejsk. wszelkich materiałów w zakresie elektr. wchodzących poleca hurtowo i detalicz.

Skład

Wł. B. Ejchner

864-1

**SALA :: NABOŻENSTWA Rosz-haszono i Jom-Kipur**

**KONCERTOWA** Kantor **A. B. Birnbaum.** — Dyryg. **Zyberc.**

Bilety w kasie Sali Koncertowej. 725-2

**Instytut Roentgenowski**

przy lecznicy Unitas, Puśta 19

pod kierunkiem **D-ra H. Goldberga.** Prześwietlenia, zdjęcia i leczenie. Godziny przyjęć od 9-11 i od 4-6 pop. 242-10

**Kursy języka ESPERANTO**

przy Łódzkim Esperanckim Tow., Długa 90, rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 22-go września o godz. 8-iej wieczorem.

Dalsze zapisy przyjmuje kancelarja Tow. w poniedziałki i czwartki od 8-10 wieczorem. 925-3

**Lekarz-dentysta I. Lew**

Cegielniana № 36, (róg Piotrkowskiej)

przyjmuje codz. od 10-11 i 3-7 — w niedziele i święta od 10-12 048

**Dr. med. Szarlota EIGER**

Akuszeryja i chor. kobiece. Długa nr. 46 (róg Zielonej).

Godz. przyjęć od 4-6 po poł. 44-8

Pracownia Gorsetów **H. Naltrecht Frenkel**

Posiada najnowsze modele Piotrkowska 24 m. 21.

**Lekarz-Dentysta N. Kacembogen**

Piotrkowska nr. 70.

Przyjmuje od 10-11 i od 3-6 po południu. 403-5

**Dr. E. Sonenberg** powrócił

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

Zielona № 8. Od 9 do 11 i od 4-6 pop. 643-22

**Pokoje umebłowane**

z elektrycznym oświetleniem, kuchankami i wszelkimi wygodami są zaraz do wynajęcia od 6 do 12 marek na dobę. Miesięcznie od 60 do 180 marek. Zielona № 12. 673-10

**Dr. M. Papierny**

Akuzer i specjalist chorób kobiecych. o. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej. Południowa 23

Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-6 po poł. 875-18

**Dr. Feliks Skasiowicz**

ul. Andrzejka 11.

Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9-11 i od 5-7 i 6-8 po poł. Pn. 11-12 rano. 179-11.

**Dr. med. Z. Żołędziowski**

Asystent Univ. w Krakowie, przyjmuje w chorobach oczu od 3-4. Pańska 41. 230-10

**Dr. H. Grooglik**

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Al. Kosciuszki (Spacer.) 27. 10-11 1/2 rano 15-7 wiecz. Pn. 4-5 poł. w niedziele 10-12. 2427-10

**Dr. Bolesław Kon**

Choroby uszu i nosa, gardła i chirurgja. Piotrkowska 113.

Od 5-7 po poł. 196-14

**Dr. Datkiewicz**

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chor. skórnych, weneryczn. Piotrkowska 50.

Przyjmuje od 9 do 11 r. i od 4 do 7 wiecz. 408-10

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

**Dr. S. Lewkowicz**

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w. dla pań od 5-6 po poł. 2239-01

**Dr. Szumacher**

choroby skórne i weneryczne. Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1 rano

Benedykta № 1.

**Dr. S. Kantor**

Specjalista chorób wenerycznych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Kwangelokkiej.

Godziny przyjęcia: 9-2 rano 6-8 po poł. Dla pań od 5-6 p. p. 575-3

**Dr. Ludwik FALK**

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 10-12 r. i od 5-7 pp. MAWROT 7. 258-3

W najbliższej przyszłości wyjdzie s druku

**Wytworne pamiątkowe Ilustrowane wydawnictwo p. t.**

**Sejm**

w dwóch częściach pod główną redakcją **Antoniego Langego** przy udziale grona wybitnych literatów i publicystów. Dział inform. pod kierunkiem pp. **Jerzego Nowakowskiego i Jana Kleczyńskiego.**

**Część I obejmie:** Przedmowa. Rzesz o ustroju parlamentaryzm w Europie i Ameryce od jego początków po dzień dzisiejszy. Krótki zarys dziejów organizacji sejmowej i Sejmu w Polsce i ostatni Sejm (zakaroleński) 1788-1791 w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

**Część II obejmie:** Pierwszy Sejm 1910 r. w nowej konstytucyjnej Polsce. Sędzia i historyk wstępujących. Budownictwo Państwa Polskiego — ich przemówienia. Deklaracje, Sprawy, Dekrety, ordyn. wyborcze, Regulaminy itp. Szczegółowe informacje: przebieg Sejmu, lista posłów i ich przynależność według klubów i komisji sejmowych wraz ze szczegółami pracy sejmowej i ich skład: Biuletyny gminach sejmowych, posiedzenia, uroczystości i portrety.

Cena egzemplarza

**Sejm**

w prenum. mk. 35.

Po wyjściu z druku cena będzie podwyższona.

WYDAWNICTWO „Odrodzenie Polski“

Warszawa, Boduena 1.

Filja Łódzka

Łódź, ul. Skwerowa 7.

**Sejm**

**Akuszeryka** — F. Pipikowa — z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10-7

Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.

Dla pań przyjeżdżących swobodny, lokal. 201-10

**WOTAN OSRAM**

Lampki barowe z drutu stalowego, oraz 1. WATTOWE poleca po cenach umiarkowanych

„AUER“

Piotrkowska 146, obok Ewań-gielickiej. 554-1

**Na nadchodzące święta**

po cenach przystępnych polecamy Herbatę w paczkach i luzem Kawę mieloną i ziarnistą codziennie świeżo paloną Cacao najlepszej marki Cykorja oryginalna Bohma Karmelki, czekolada, bombonierki i inne.

II. Tabletki do konserwowania dr. Tahlberga

Backin dr. Oetkera Heliotropina do pieczywa dr. Tahlberga

Waniline Holenderską Kaszę i Mączkę owsianą Brandnickiego

Sardynki

Essencja-Octowa.

III. Perfumy, wodę kolonjską Puder i mydło toaletowe Karty do gry

Oygara, cygaretki i gilzy Oygarniczki, sapalki i zapalniki. Kamienie do zapalniczek.

IV. Mydło, mydlik, soda i krochmal do prania Farby do farbowania Pasty do podłóg i obrwiał Szczoteczki, birnstajn do rąk i wykalozki

**L. Glück i S-ka**

ul. Piotrkowska 98, róg Przejazd.

Ważne! Marki stemplowe w każdej ilości po cenie skarbowej.

**Biuro Techniczne „Elektron“**

Indyjalor **Juljusz i M. Hamer**

Łódź, Piotrkowska № 117

DZIAŁ KOMISOWY w związku z firmą **KADISH & HAMER**

NEWPORT, MON, ENGLAND 72 & 73, Bridge Street.



**DZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY**

Budowa Centrali. Przyłączenie do siatki miejskiej. Instalacje elektryczne wszelkiego rodzaju. Warsztaty reparacyjne. Składy materiałów elektro-technicznych.

**DZIAŁ TECHNICZNY**

Pasy skórzane i parclane. Płyty gumowe i asbestowe.

**DZIAŁ CHEMICZNY**

Smary „Towotte“a, wazelina i smary do wozów. Olej: maszynowy, cylindrowy, wrzecionowy, transformatorowy. Koks naftowy, ropa naftowa i t. p.

**DZIAŁ BUDOWLANY**

Papa do krycia dachów, smoła preparowana i t. p.

**Złaknia sztuczna.**

Tkanie różnej formy dzier sztabnie nie do poznania tak w męskim, damskim i wojskowym ubiorze, jak we wszystkich towarach.

Piotrkowska 117.

**Lekarz-dentysta B. Czudnowska**

Piotrkowska 79

przyjmuje od 10-11 i od 4-6 pop. 230-4

**NA WYPŁATĘ**

towary damskie, męskie dziecięce, obrazy i kieliski

**Ch. Markowicz i S-ka**

Piotrkowska № 37, w podwórzu

Zawiadamiam niniejszym, iż tkalnia moja została uruchomiona i przyjmuje roboty na warsztaty wąskie, szerokie, gładkie i kolorówki.

**Tkalnia Mechaniczna**  
**H. POLAKIEWICZ**  
w Łodzi, Piotrkowska № 218.  
557-8

**Otwarcie!** dn. 28 sierpnia o g. 4 pop. **Otwarcie!**  
**Restauracja „Akwarjum”, Konstancyńska 13**  
Lokal **gratownie** odrestaurowany! Prowadzony będzie przez fachowca z Warszawy. Znawcom polecam wyborową kuchnię, prowadzoną przez pierwszorzędne sily fachowe. Bufet zaopatrzony w wymiennie zakaski i wyborowe wina, wódki i likiery krajowe i zagraniczne. Dla towarzyszt dwa oddzielne pokoje wygodne. Polecając się łaskawym wglądom Ss. Publiczności posostaje z poważaniem  
**Kazimierz Mański.**

**Lewandowiczówna Jadwiga**  
powróciła  
i **POLECA WIELKI WYBÓR KAPELUSZY**  
Wólczańska 52, m. 14.  
Godziny pracy od 9 do 1-szej i od 3 do 7-ej wieczór.

**Café-Restaurant**  
**„Polonia-Palace”**  
Dzielnia róg Kilińskiego.  
Poleca na sobotę i niedzielę jako specjalność: **holubcy** w sosie pomidorowym i **kolduny litewskie**. Doskonałe piwo pilzeńskie i monachijskie, browaru SS-rów K. Ansztafda.  
Wieczorem wspaniały koncert amatorów smyczkowych.  
Z poważaniem  
Zarządzający **J. Jackowski.**  
605-3

**Kino „Urania” Teatr**  
Jedyny dla rodzin Varieté-teatr w Łodzi, nie kabaret.  
Dziś dnia 18 września 1919 r.  
**Otwarcie zimowego sezonu z wielkim Varieté-Programem**  
i zupełnie nowoangazowanym zespołem 1-a artystów: p. ELLA ELLEN słynna Rkwilibrystka, S-ry OTERRO char. tańce, p. WOLSKI żongler, pp. KOLUKA, KARASIŃSKA, SOMERÓWNA, MIRSKA polskie pieśniarki, p. MERY tancerka, p. STANISŁAWSKI humorysta polski, MIRSKA i WIECZOREK duet charakterystyczny.  
Początek o 3, 5, 7, 9 w. — Wstęp dla wojskowych dowolony.  
W Kinie\* będzie demonstrowany najpotęż. epok. dramat w 3 cz. **Zbrodnie pruskie czyli Nie zapomnijmy nigdy.**  
Dla dzieci dowolone. 591-2

Do kierowania warsztatami mechanicznymi szkoły Rzemiełniczo-Technicznej T. Sz. O. W. T. w Łodzi, Średnia 46, poszukiwany jest  
**Majster-Mechanik**  
Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmuje dyrekcja szkoły w godzinach od 12 do 2-ej. 510-3

**Jest do sprzedania większa ilość PUSZEK** 628-3  
po mleku skondensowanym i słoninie, oraz skrzyń.  
Oferty w biurze Komitetu Pomocy dla dzieci m. Łodzi, ul. Piotrkowska 96, I p. od godz. 10 do 2 po poł.

**ZAKŁAD FREBLOWSKI KOEDUKACYJNY**  
**Ludwika Eilenberzanki**  
przy ul. Cegielnianej 36  
tapisy codziennie od 4-6 pp. prócz sobót. Urządzam także poobiednie komplety. 644-3

**Nowość! Nowość!**  
Kupuje wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. Płacę najwyższe ceny.  
**Magazyn Garderoby, Potrkowska № 198.**

**FABRYCZNY SKŁAD I WARSZTATY REPARACYJNE**  
WAGI :: WARSZAWSKICH FABRYKANTÓW ::  
**„GEHA”**  
Łódź, ul. Krótka № 5. vis á vis Hotelu „Savoy”.  
Posiada na składzie wagi, ciężarki i miary wszelkiego rodzaju — z państwowym stemplem  
Przyjmuje do reparacji i ostemplowania wagi wozowe, dziesiętne i stolowe, oraz wszelkie przedmioty wchodzące w zakres przyrządzeń mierniczych. 513-10

**Farbiarnia, blichownia i pralnia chemiczna**  
Średnia 5. **„MODERN”** Średnia 5.  
przyjmuje do farbowania i chemicznego czyszczenia garderobę wszelkiego rodzaju, jak również i białą bieliznę po cenach przystępnych. Firanki piecze się na ramach zupełnie jak nowe. 732-2



**Zupełna zmiana PROGRAMU**

**INTIME**

20 Zielona 20

Markowska  
Jenny Multon  
Henia Łapczyńska

**Little Taté**

Merry Latosińska  
Janka Sarnowska

**Muguett**

**Duet Kajanow**

**Ruun Savfetty**

Dyrekcja Alf. Machon.

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

**Wznowiona sprzedaż skór**  
na Żelówki damskie od Mk. 6.— do Mk. 14.— za parę  
męskie „ „ 16.— „ 24.—  
oraz skóry na podeszwy, branzle, obcasy, całe skóry, boki, karki i t. d.  
**w SKŁADZIE SKÓR W. HERBSTA**  
ul. Sienkiewicza № 4, w podwórzu. 676-4



**Kto raz spróbował, ten przekonał się, że tylko „Mary” jest najlepszą terpentynową PASTĄ DO OBUWIA**  
Pasta „Mary” dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk. Żądać wszędzie. Przedstawiciel na Łodzi i okolice oraz hurtowa sprzedaż: **A. Herber, ul. Cegielniana № 50**

**Biuro Techniczne „WATT”**  
inż. M. ABRAMSONA  
w Łodzi, ul. Dzielna Nr. 10

poleca odsprzedawcom i instalatorom:  
**Skład kabli ziemnych** na 750 i 3,000 volt wszelkich przekrojów,  
**Liczniki** na 110 i 220 volt,  
**Motory** niskiego i wysokiego napięcia,  
**Żarówki** do 2,000 watów,  
**Armatury** wszelkiego rodzaju,  
**Lampy** projekcyjne,  
**Rury Rentgenowskie** i wszelkiego rodzaju materiały elektrotechniczne.  
038-6

**CEMENT**  
zjednoczonych cementowni Galicyjskich podejmując się dostarczyć w ładunki wagonowych, z punktualną dostawą.  
**HENOCH WARSZAWSKI**  
Łódź, Piotrkowska 107  
Skład Żelaza, artykułów budowlanych, oraz metali.  
575-3

**MEBLE**  
**Piotrkowska 21**  
posiadam wielki wybór różnych gotowych mebli nowych i używanych  
Uwaga: Pośrednicy, którzy wskazywać o kupnie lub sprzedaży będą sownie wynagrodzeni. 670-2

Poszukuje się od 1 października **pokoju nieumeblowanego z elekt., oświetl. nsiugą i wygodami** lub 2-4 pokoi z wygodami i elektrycz. oświetleniem w śródmieściu. Ofarty sub pokój w „Głosie”. 689-3

**Kupujemy**  
meble, pianina, kasy, oraz futra, karakulę, foki i rozmaite garderobę. Płacę najlepsze ceny. Zawadzka 7, Hotel Pasaż, pokój 1. Przyjezdni kupcy. 690-3

**Brylanty,**  
złoto, srebro, perły i kwity lombardowe kupuję, placę najsumienniejsz. 691-2  
**M. Chodźko,**  
Zawadzka 21, front, III piętro  
Ważne dla dostarczających dla wojska i dla prywatnych. Wyłączna sprzedaż różnych owijków  
**E. KALISKI, Łódź,**  
Długa 31. 623-3

**Nie kupujcie!!**  
**Towarów**  
póki się nie przekonacie że **najtańsze żró-dło resztek!!** znajduje się na **Dzielnej 34,** poprz. oficyna, I piętro jako to: na bluzki, suknie i dam. kostjumy, korthy na męskie ubrania, bostony szewioty, welury na palta, plusz, barchany, flanela, cajtgi, podeszewka, chustki oraz płócienna na bieliznę, posole i fartuchy; wszystko o wiele taniej niż w sklepach frontowych, bo w mieszkalni prywatnym. 516-1

**Stella Birnbaum**  
Art. śpiewaczka  
udziela **1-kojki śpiewu solowego.**  
**Nowo-Cegielniana 4 m. 3**  
g. 10-12 r. i 2-4 popoł.

**Dr. med. Z. GOLC**  
Chor. skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 11-12 i 5-8 w. w niedziele od 9-1.  
**Andrzeja 3, I p.**

**Dr. Bajtler-Kurjańska**  
choroby kobiece i akuszerja  
wznowiła przyjęcia chorych.  
Przyjmuje od 4-6.  
**Al. Kościuszki 32.**

**Ważne dla Szan. P. Fryzjerów!**  
Po 3-ch letniej nieobecności powróciłem, mam na składzie duży wybór przyborów fryzjerskich i kosmetycznych. Nizkie ceny.  
**I. Charenzowski**  
Łódź, ul. Wolborska № 1 m. 24.

**Wywóz z Niemiec**  
i przechowanie na składzie wszelkich towarów aż do zajęcia kraju skuteczniejsza firma  
**GERB. SCHLEPER, BRONNEN.**  
617-5

**Dr. I. Silberstrom**  
Ordynator Ambulatorjów Miejskich Zielona 11 (r. Zachodniej.)  
Choroby skórna i weneryczna.  
Niemoc piciowa.  
Przyjmuje od 3 do 6 wiecz. 509-15

**Akuszerka B. BICHLER**  
Główna 5.

**Reperacje FUTER**  
podług najnowszych mód.  
**Piotrkowska nr. 38**  
front, 1-sze piętro. 204-14

